

Jezus modlił się na osobności

Kto z nas doświadczył już szczęścia modlitwy, ten może wyobrazić sobie, co czuł Pan Jezus kiedy często odchodził na miejsce osobne, by się modlić. A właściwie należałoby mówić inaczej: widząc Chrystusa często modlącego się na osobności, powinniśmy sami tęsknić i szukać wszelkich okazji i miejsc, które dają nam możliwość spotkania z Bogiem Ojcem. Ogromne tempo życia sprawia, że czasami nawet nie mamy czasu na posiłek, udaje nam się wykonać zaledwie jakąś część tego, co powinniśmy zrobić. Uczniowie Pana Jezusa też mieli ten problem. Jak czytamy: *Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.* Ludzie potrzebowali ich pomocy, wydawało się, że są niezastąpieni. Mimo to Chrystus mówi do nich: *Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco! Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno.* Odpłynęli zapewne nie tylko po to, by odpocząć i trochę odetchnąć od tego wszystkiego, ale także po to, by móc się pomodlić. Trudno żyć bez modlitwy, choć tak wielu jakoś z tym sobie radzi. Zbliża się czas wakacji. Na pewno mamy już zaplanowany czas i miejsce odpoczynku. Oby się wszystko udało. Świat jest bardzo piękny, wciąż jeszcze nieodkryty. Nasz wakacyjny czas niech będzie dla nas miejscem osobnym, najpierw dla wytchnienia, ale też dla szukania bliskości Boga. Niech to również będzie czas modlitwy. Łatwo bowiem szaleństwo pracoholizmu zamienić na szaleństwo urlopowe. Jezusowe: *Pójdźcie...* niech będzie dla nas jak przykazanie. **[prob.]**